

Stefan Zabierowski  
Uniwersytet Śląski  
e-mail: zabierowski@tlen.pl

## Polskie spory o Conrada w latach 1897–1945

**Abstract:** The goal of this article is to present the critical reception of the biography and works of Joseph Conrad in Poland in 1897–1945. Special emphasis is put on the political, social, cultural and aesthetic factors conditioning this process. The reception originated in the era of partitions, whereas Conrad's relative popularity among the intellectual and artistic elite started only in the interwar period. A special role in promotion of Conrad was played by Stefan Żeromski and the poets associated with the "Skamander" group. In later years, Conrad became the object of fascination of many representatives of the generation of 1910, who were highly influenced by Józef Ujejski, author of the monograph *O Konradzie Korzeniowskim* [*On Konrad Korzeniowski*]. Conrad's works played a special role during World War II – they provided moral support to many people struggling against the Nazi and Stalinist totalitarianism.

**Keywords:** Joseph Conrad, Polish culture, reception

**Streszczenie:** Celem tego artykułu jest prezentacja recepcji krytycznej biografii i twórczości Josepha Conrada w Polsce w latach 1897–1945. Szczególny nacisk zostaje położony na czynniki polityczne, społeczne, kulturalne i estetyczne, warunkujące ten proces. Początek recepcji nastąpił w czasie rozbiorów, natomiast względną popularność wśród elity intelektualnej i artystycznej zdobył Conrad już w dwudziestoleciu międzywojennym. Szczególna rola w promocji Conrada przypadła tu Stefanowi Żeromskiemu i poetom kręgu „Skamandra”. W późniejszych latach fascynowało się Conradem wielu reprezentantów generacji 1910, na których duży wpływ wywarł autor monografii *O Konradzie Korzeniowskim* – Józef Ujejski. Istotne znaczenie miały dzieła Conrada w czasie II wojny światowej – stanowiły one moralne wsparcie dla wielu walczących z totalitaryzmem hitlerowskim i stalinowskim.

**Słowa kluczowe:** Joseph Conrad, kultura polska, recepcja

### 1

Rozważania niniejsze zacząć musimy od przypomnienia, że kiedy Konrad Korzeniowski opuścił Polskę w roku 1874, a także kiedy pierwsze jego utwory dotarły do kraju ojczystego, Polska jako osobne państwo nie istniała na mapie Europy, była bowiem podzielona między trzy państwa zaborcze: Prusy, Rosję i Austrię. Twórczość Conrada przetłumaczona na język polski, a także w oryginale wzbudziła zainteresowanie wielu przedstawicieli ówczesnej elity intelektualnej, reprezentującej awangardowy ruch kulturalny zwany Młodą Polską. Ruch ten miał dwa znamienne nurty, które tak charakteryzował Kazimierz Wyka:

Kiedy doprowadzić do samych podstaw analizę wzorów ideowo-literackich, o których urzeczywistnienie Młoda Polska walczyła, okaże się, że w istocie rzeczy konkurowały ze sobą podówczas, a zarazem współistniały dwa wielkie modele, dwa wielkie wzory literatury i kultury narodowej. Jeden wzór sztuki i kultury, służebnych wobec zadań ideowych wynikających z życia narodu pozbawionego niepodległości. Wzór taki swoje potężne uzasadnienie znajdował w tradycji romantycznej, stąd tak często, aż po prace Juliana Krzyżanowskiego, nominacja całej epoki na neoromantyzm. (...) Drugi wzór i model sztuki pochodził z inspiracji ogólnoeuropejskiej, gdzie nie istniała specyficzna rola literatury w egzystencji społeczeństwa pozbawionego politycznej niezależności. Ten model pod koniec stulecia okazał się szczególnie silny wobec faktu, że do wszystkich ówczesnych literatur narodowych w Europie docierały te same buntownicze idee i te same artystyczne dążenia nowatorskie. Symbolizm bądź modernizm to druga główna nazwa okresu, a żadna z nich nie odwołuje się do tradycji i doświadczenia wyłącznie polskiego<sup>1</sup>.

Można w tym miejscu dodać, że pisarstwo Conrada mieściło się w obu tych nurtach. Był on bowiem na gruncie zachodnim wielkim reformatorem powieści, a zarazem w jego twórczości, a z czasem i w publicystyce, obecne były nawiązania intertekstualne do polskiej literatury romantycznej, dość wymienić autobiograficzny tom *Ze wspomnień*, opowiadanie *Księżę Roman* czy publicystykę polityczną<sup>2</sup>. Jeszcze dalej w ukazywaniu związków między Conradem a bliskimi mu pokoleniowo twórcami literatury Młodej Polski poszedł Tymon Terlecki, starając się w błyskotliwym eseju dowieść, że:

Conrad obrawszy instynktownie kierunek, w którym szli jego współcześni, trafił najszcześliwiej i urzeczywistnił się najpełniej – zuniwersalizował romantyzm polski, jego wizję świata, jego postawę wobec zjawisk, jego „habitus” moralny. Zuniwersalizował go w rodzaju, który był jego słabą stroną, i jedną z przyczyn niepowodzenia poza kręgiem polskości: w prozie opowiadającej, w tym co Conrad nazywał „historią ludzką”, co umiał wyposażyć we wszystkie walory poezji, głębi refleksyjnej, odkrywczości psychologicznej, męskiej powściągliwości uczuć<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> K. Wyka, *O jedności i różności literatury polskiej XX wieku* [w:] tegoż, *Nowe i dawne wędrówki po tematach*, Warszawa 1978, s. 37–38.

<sup>2</sup> Por.: J. Krzyżanowski, *U źródeł publicystyki Józefa Conrada*, „Ruch Literacki” 1932, nr 8; A. Busza, *Conrad's Polish Literary Background and Some Illustrations of the Influence of Polish Literature on His Work*, „Antemurale” X, Romae–Londinii 1966; A. Busza, *The Rhetoric of Conrad's Non-Fictional Political Discourse*, „Annales de la Faculte des Lettres et Sciences Humaines de Nice” 1978, nr 34; K. Wyka, *Wyspa na polskiej zatoce* [w:] tegoż, *Wędrując po tematach*, t. 2: *Puścizna*, Kraków 1971.

<sup>3</sup> T. Terlecki, *Conrad w kulturze polskiej* [w:] *Conrad żywy*, red. W. Tarnawski, Londyn 1957, s. 111.

Nic tedy dziwnego, że na temat twórczości Conrada wypowiadali się czołowi przedstawiciele tej epoki: Stanisław Brzozowski, Wincenty Lutosławski, Maria Komornicka, Józef Hieronim Retinger, a także inni, Maria Rakowska czy Kazimierz Waliszewski. Zgrzytem w pozytywnej na ogół recepcji był – oparty w dużej mierze na nieporozumieniach – spór o „emigrację zdolności”, toczony pod koniec ubiegłego wieku między Wincentym Lutosławskim, Tadeuszem Żuk-Skarszewskim a Elizą Orzeszkową na łamach petersburskiego „Kraju”<sup>4</sup>. Pierwszy utwór Conrada, który został przetłumaczony na język polski, to druga z kolei powieść pisarza *An Oucast of the Islands*, jaka w przekładzie, dokonanym przez Marię Gąsiorowską, ukazała się w warszawskim „Tygodniku Romansów i Powieści” w roku 1897 jako *Wyrzutek*<sup>5</sup>. Największe jednak zainteresowanie wzbudził przełożony w roku 1904 przez Emilię Węślowską *Lord Jim*. Pisała o artyzmie tej powieści z podziwem na łamach elitarniej „Chimery” Maria Komornicka:

Autor jest człowiekiem kulturalnym w stopniu u nas niemal niedoścignionym, artyzm jego wytrawny, wybredny, absolutnie sobą władający, mądry, czujny, intelektualny, stoi na wysokości najwyższych angielskich mistrzów powieści (np. Meredith); goni prawdę w załamach światłocieniowych, uchwytnych tylko dla „wiekuście uważnych”, czujnych w szlachetności indywidualności, obcej grubym truizmom, w mgnieniach, przeblaskach, we „wrażeniach psychicznych”, odczytywanych przez mózg momentalnie, z pominięciem, rzec by można, ich zmysłowego głoskoskładu (...)<sup>6</sup>.

Problematykę etyczną zawartą w tej właśnie powieści podejmował Stanisław Brzozowski, który pisał w swoim *Pamiętniku*:

Znaczenie *Lorda Jima*. Zabija go utrata własnego szacunku, poczucia własnej godności. Od tej chwili ginie dla niego cały olbrzymi świat, który materialnie go otacza, w którym bierze on udział. Problem przybiera tu postać bardziej skomplikowaną, nowoczesną, wskutek tego, że ten świat materialny, azjatycko-tropikalny jest niewspółmierny z naszą etyką i wobec niego nasza etyka, nasze sumienie, bezwzględne nakazy – stanowiące samą istotę naszej osobowości

<sup>4</sup> Por.: W. Lutosławski, *Emigracja zdolności*, „Kraj” 1899, nr 12; T. Żuk-Skarszewski, *Amicus Plato...*, „Kraj” 1899, nr 12; W. Lutosławski, *Emigracja zdolności*, „Kraj” 1899, nr 14; E. Orzeszkowa, *Emigracja zdolności*, „Kraj” 1899, nr 16.

<sup>5</sup> Por. A. Adamowicz-Pośpiech, *Seria w przekładzie. Polskie warianty prozy Josepha Conrada*, Katowice 2013, s. 50–55.

<sup>6</sup> Właśc. [M. Komornicka], *Powieści. „Lord Jim” przez Conrada (K. Korzeniowskiego)*, „Chimera” 1905, t. IX, s. 333–334.

są tylko postulatami; czymś względnym, przypadkiem, który walczy dopiero o swoje istnienie<sup>7</sup>.

Nader oryginalną, gdyż symboliczną, propozycję odczytania *Lorda Jima* przedstawił Wiktor Gomulicki, który dowodził:

Już zamykałem książkę Conrada z zupełnym zniechęceniem, już mówiłem sobie: „nie! ten pisarz **nie oderwał się** od Polski – on nigdy do niej **nie należał**...” – gdy nagle coś we mnie krzyknęło:

– A może to wszystko tylko symbol?

Ten okręt skazany na zatonięcie... ci podróżni, zmorzeni snem, z nerwami wyczerpanymi ekstazą religijną... ci samolubi, którym żądza życia każe uciekać ze statku ich opiece powierzonemu... a zwłaszcza ten zabłąkany między niczemników szlachetny z gruntu młodzieniec, któremu resztę życia szarpie serce prometejski sęp wyrzutów sumienia... ten „szlachcic”, znajdujący na obcej ziemi dobrobyt, miłość, zaufanie, a jednak szukający ostatecznej ulgi w śmierci dobrowolnej – to wszystko jest że w głębi swej tym tylko, czym się **angielskiemu** czytelnikowi wydaje?<sup>8</sup>

Krytycy polscy, co jest całkiem zrozumiałe, pisali wówczas też o autobiograficznym tomie Conrada *Ze wspomnień*. Na przykład Tadeusz Nalepiński wyznawał:

Chciałbym się dziś zatrzymać na postaci takiej, tym ciekawszej wszakże, że choć znaną i wysoce ocenioną w tych wszystkich rozległych krajach, kędy mowa angielska rozbrzmiewa, nie zatraciła duszy i serca, z jakimi na świat przyszła. Nieliczny zastęp inteligencji naszej, śledząc nowszą literaturę angielską, zna zapewne Josepha Conrada, nie tylko ze słyszenia, lecz i z którejkolwiek z licznych już dziś jego książek powieściowych<sup>9</sup>.

Do zainteresowania Conradem w istotnej mierze przyczynił się, inspirowany przez Józefa Hieronima Retingera, jego pobyt w Krakowie i Zakopanem w lecie roku 1914, poprzedzony ważnym wywiadem z Marianem Dąbrowskim<sup>10</sup>. Wówczas to właśnie w Zakopanem Conrad miał okazję spotkania się z wybitnymi przedstawicielami kultury polskiej, przede wszystkim ze Stefanem Żeromskim, a także z Jerzym Żuławskim, Tadeuszem Nalepińskim, Janem Rembowskiem czy Teodorem Koschem.

<sup>7</sup> S. Brzozowski, *O Józefie Conradzie* [w:] tegoż, *Głosy wśród nocy*, Lwów 1912, s. 374–377.

<sup>8</sup> W. Gomulicki, *Polak czy Anglik?*, „Życie i Sztuka” 1905, nr 1 (dodatek do petersburskiego „Kraju”).

<sup>9</sup> T. Nalepiński, „*Wspomnienia*” Conrada, „Kurier Warszawski” 1912, nr 84.

<sup>10</sup> Por. M. Dąbrowski, *Rozmowa z J. Conradem*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 16.

## 2

Kolejną fazę recepcji Conrada otwiera odzyskanie przez nasz kraj niepodległości, po pierwszej wojnie światowej. Jednym z wielkich promotorów zainteresowania Conradem stał się wówczas Stefan Żeromski, który nawoływał:

(...) jest to nasz obowiązek, ażeby przyswoić sobie jego dzieła w doskonałych przekładach, sprowadzić jego ducha do kraju. (...) Teatry nasze, uskarżające się ciągle na brak sztuk interesujących, winny by co prędzej wystawić utwór *Jutro*. (...) Wydawcy, którzy podjęli publikację dzieł Conrada, winni ją szybko kontynuować, gdyż nie tylko się oplaca, lecz daje możność puszczania powtórnych wydań. Krytycy nasi winni zabrać się do studiów nad Conradem. (...) Z tej twórczości, która jest tak bezmiernie bliska i tak bezmiernie daleka, w dobie odrodzenia i rozwoju państwa, w chwili zetknięcia się z falami morza, wionie na naszą literaturę ogromne powietrze, atmosfera kuli ziemskiej<sup>11</sup>.

Apele autora *Międzymorza* bynajmniej nie były daremne. Nieomal od zarania odrodzenia państwa polskiego pojawiły się w czasopismach literackich tłumaczenia mniejszych utworów Conrada, a w odcinkach powieść *Murzyn z załogi „Narcyza”* na łamach „Nowego Przeglądu Literatury i Sztuki”<sup>12</sup>. Od roku 1922 wydawnictwo „Ignis” podjęło edycję *Pism wybranych* Conrada, zapoczątkowaną przez *Fantazję Almayera*, ponieważ taki tytuł nosiła wówczas, przetłumaczona przez Anielę Zagórską, pierwsza powieść Conrada *Almayer's Folly*, opatrzona w polskim wydaniu przedmową Stefana Żeromskiego.

Wtedy to istotną rolę w promocji tego twórcy odegrało środowisko skupione wokół „Wiadomości Literackich”. Redakcja tego tygodnika w trzy tygodnie po śmierci Conrada wydała numer monograficzny, poświęcony pamięci pisarza<sup>13</sup>. Zamieścili w nim artykuły, między innymi: Stefan Żeromski, Juliusz Kaden-Bandrowski, Kazimierz Wierzyński, Emil Breiter, zaś okolicznościowe wiersze – Jan Lechoń i Antoni Słonimski, a wspomnienia o Conradzie – jego kuzynka i tłumaczka – Aniela Zagórska. Związani z tym tygodnikiem przedstawiciele grupy poetyckiej „Skamander” niejednokrotnie w latach międzywojnia wierszem, prozą i artykułami krytycznymi szerzyli kult autora *Lorda Jima*. Jako dyskutant szczególnie wyróżnił się swoją kampanią o przyczynach opuszczenia przez Conrada Polski czołowy krytyk

<sup>11</sup> S. Żeromski, *Autor – rodak* [w:] *Pisma literackie i krytyczne*, red. S. Pigoń, Warszawa 1963, s. 166–167.

<sup>12</sup> J. Conrad, *Murzyn z załogi „Narcyza”*, „Nowy Przegląd Literatury i Sztuki” 1920, t. I–II; 1921, t. I.

<sup>13</sup> Por. „Wiadomości Literackie” 1924, nr 33.

tej grupy Karol Wiktor Zawodziński<sup>14</sup>. Ale w tygodniku tym o Conradzie pisali przedstawiciele różnych opcji politycznych i estetyk: Maria Dąbrowska i Adolf Nowaczyński, Waław Borowy i Ferdynand Goetel, Stefan Kolačzkowski i Stefan Napierski. Życzliwie do twórczości tego pisarza ustosunkowali się autorzy związani z różnymi orientacjami politycznymi. Kontakty z Conradem utrzymywali dyplomatyczni przedstawiciele Polski w Anglii – poseł Konstanty Skirmunt czy Edward Raczyński. Dzieła tego pisarza były przedmiotem zainteresowania różnych obozów politycznych. Omawiano je w prasie sanacyjnej – w „Gazecie Polskiej”, „Czasie”, „Drodze”. Pisali o tym przedstawiciele „obozu belwederskiego” Adam Skwarczyński i Janusz Jędrzejewicz. Utwory Conrada były także oceniane z sympatią przez periodyki reprezentujące pravicową Narodową Demokrację. Dość wymienić takie tytuły, jak „Rzeczpospolita”, „Myśl Narodowa”, „Gazeta Warszawska” czy „Kurier Poznański”, i takich autorów, jak Adam Grzymała-Siedlecki, Adolf Nowaczyński czy Witold Chwalewik. Utwory Conrada spotkały się wówczas z aprobatywnym przyjęciem na lewicy. Skrupulatnie je odnotowywał i życzliwie recenzował na łamach socjalistycznego „Robotnika” Zygmunt Kisielewski. Natomiast krytyczne ujęcie twórczości Conrada pojawiło się w komunistycznej „Nowej Kulturze”. Czołowy przedstawiciel tego pisma Jan Hempel wprawdzie przyznawał, że powieści Conrada „przynoszą bardzo piękne opisy życia morskiego – walkę człowieka z żywiołem wodnym”, to jednak uważał, że ze względu na ujęcie kwestii socjalnych uznać można tego autora za „wzór pisarza burżuazyjnego”<sup>15</sup>. Później było jeszcze gorzej. Zamieszczona w „Nowej Kulturze” ostatnia wzmianka informowała czytelników: „Jeśli zaś chodzi o wyzierający z utworów Conrada stosunek do zagadnień społecznych, to jest to stosunek zachodnioeuropejskiego chuligana”<sup>16</sup>. W wypowiedziach krytyków z lat dwudziestych rysowały się dwa odmienne przedstawienia osobowości autora – eksponowanie jego związków z tradycją polską (i ewentualnie: „zdrady”) oraz spojrzenie uniwersalne („kosmopolityczne”). Tak było w ujęciu elitarnym, natomiast w kształcie popularnym Conrad odczytywany był przede wszystkim jako pisarz-marynista.

Istotna zmiana nastąpiła w latach trzydziestych. Złożyło się na nią parę czynników. W roku 1929 wydawnictwo „Dom Książki Polskiej” zainicjowało edycję *Pism zbiorowych* Josepha Conrada. Duże zainteresowanie polskiej krytyki wzbudziły conradiana zagraniczne, przede wszystkim książki Jean-

<sup>14</sup> Por. K.W. Zawodziński, *Niewzględzone motywy decyzji życiowej Conrada*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 39.

<sup>15</sup> J. Hempel, *Józef Conrad (Korzeniowski)*, „Nowa Kultura” 1923, nr 7.

<sup>16</sup> *Odpowiedź redakcji*, „Nowa Kultura” 1924, nr 12.

-Aubry'ego *Joseph Conrad. Life and Letters* (1927) oraz Gustawa Morfa *The Polish Heritage of Joseph Conrad* (1930). I element chyba najważniejszy: około roku 1932 do życia kulturalnego włączyło się nowe pokolenie, ukształtowane już w niepodległym państwie polskim. Byli to na ogół ludzie urodzeni około roku 1910. Pisał jeden z wybitnych przedstawicieli tej generacji, Kazimierz Wyka: „Moje pokolenie wychowało się na Conradzie”<sup>17</sup>. Widzieli oni przede wszystkim w Conradzie wielkiego artystę, a także – i tu był punkt ciężkości – twórcę doniosłych propozycji moralnych, etosu. Pisał Bolesław Miciński:

Conrad był pisarzem morza i przygód. W przygodzie widział skupiony obraz życia – w morzu widział odbitą twarz człowieka takiego, jakiego chciał widzieć: Twarz człowieka moralnego<sup>18</sup>.

Znaczenie twórczości Conrada dla kształtowania etosu tego pokolenia najpełniej wyraził Ludwik Fryde:

Dzisiaj wiemy – o czym wiedzą nie wszyscy reformatorzy i rewolucjoniści literaccy – że istotnym sensem kryzysu psychologizmu i przewycięzania tego kierunku duchowego były sprawy wartości. Idzie o to, jak ocalić wartość z odmetów determinizmu i relatywizmu etycznego.

I właśnie twórczość Conrada daje nam na to odpowiedź. Przewycięzając w sobie psychologiczną przyczynowość dla etycznej celowości, ma dla nas, dla naszej przejściowej epoki, znaczenie wychowawcze, znaczenie wyzwalające<sup>19</sup>.

Zbliżone stanowisko reprezentował Konstanty Troczyński<sup>20</sup>. Stefan Kisielewski oświadczał zaś, że:

Należy do niezorganizowanego i może niezbyt licznego, lecz niewątpliwie szeroko rozgałęzionego klanu miłośników Conrada, dla których twórczość tego pisarza jest nie tylko wspianiałym dziełem sztuki, lecz również głębokim źródłem prawdy i mądrości<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> K. Wyka, *Wyspa na polskiej zatoce* [w:] tegoż, *Wędrując po tematach*, dz. cyt., s. 75.

<sup>18</sup> B. Miciński, *O przygodzie i o morzu*, „Pion” 1939, nr 14–15.

<sup>19</sup> L. Fryde, *Conrad i kryzys powieści psychologicznej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1935, nr 30.

<sup>20</sup> K. Troczyński, *Romantyzm etyki honoru. Z powodu „Lorda Jima” Josepha Conrada*, „Dziennik Poznański” 1933, nr 264.

<sup>21</sup> S. Kisielewski, „Tajny agent” Conrada, „Czas” 1939, nr 215. O związkach S. Kisielewskiego z J. Conradem por. M. Szyszka, *Droga klerka. Filozofia sztuki Stefana Kisielewskiego*, Kraków 2010.

Również w latach trzydziestych biografia i twórczość Conrada zaczyna być w Polsce obiektem poważnych badań naukowych. Wymienić tu należy przede wszystkim monografię Józefa Ujejskiego *O Konradzie Korzeniowskim* (1936). Książka Ujejskiego, którą poprzedziły cieszące się wielką popularnością wykłady tego uczonego na Uniwersytecie Warszawskim, zdobyła sobie niezwykle zainteresowanie czytelników i krytyki. Ujejski, sam wybitny badacz romantyzmu polskiego, w swojej monumentalizującej monografii przedstawił Conrada jako kolejnego „wieszczą”, idealny wzorzec moralny i intelektualny dla czytelników, swego rodzaju kontynuatora polskich romantyków. Z perspektywy lat tak oceniał tę monografię Zdzisław Libera:

Książka o Conradzie stanowi próbę syntezy ujętą wedle problemów: „Conrad i Polska”, „Conrad i świat”, „Conrad i sztuka”, „Conrad i świat jego powieści”, „Conrad w ogóle”. Książka bardzo osobista, a jednocześnie będąca wynikiem rzetelnych i długotrwałych badań nad Conradem, jego życiem i twórczością. Trudno by ująć w krótkich słowach główne idee tej książki bogatej w treść, obfitującej w mnóstwo szczegółowych obserwacji. Ale wydaje się, że spośród wielu myśli wyróżnia się oryginalnością i głębokością charakterystyka romantyzmu Conrada<sup>22</sup>.

Innym wyróżniającym się badaczem, który w tych latach publikował wiele poważnych prac na temat autora *Lorda Jima*, był związany z kręgami katolickimi (Łaski) rusycysta, Rafał Marcełi Blüth. Pisał liczne studia o relacjach Conrada z Dostojewskim, o przemianach Conradowskich bohaterów, o przyczynach wyjazdu Konrada Korzeniowskiego z Polski. Najważniejsze jego dokonanie, studium biograficzne *Dwie rodziny kresowe*, traktujące o krewnych Conrada, Bobrowskich i Korzeniowskich, ukazało się tuż przed wybuchem wojny<sup>23</sup>.

Jednak w latach trzydziestych pojawiły się również ataki na Conrada. Ówczesni antagoniści pisarza posługiwali się argumentami o charakterze narodowym i socjalnym. Dwa polskie pisma o zdecydowanej różnej orientacji – mający niejasne powiązania ze służbami specjalnymi skrajnie prawicowy „Merkuriusz Polski Ordynaryjny” i lewicowe „Sygnały” – przedrukowały rozdział o Conradzie z książki amerykańskiego pisarza Upton Sinclaira

<sup>22</sup> Z. Libera, *Józef Ujejski* [w:] tegoż, *Uczeni i nauczyciele*, Warszawa 1995, s. 34; J.Z. Jakubowski, „... Czytalem tylko Conrada” [Józef Ujejski], „Kultura” 1972, nr 15.

<sup>23</sup> R.M. Blüth, *Conrad et Dostojewsky*, „La Vie Intellectuelle” (Paris) 1931, nr 2; tenże, *Ewolucja heroizmu u Conrada*, „Ruch Literacki” 1932, nr 8; tenże, *O tragicznej decyzji krakowskiej Konrada Korzeniowskiego*, „Verbum” 1936, nr 2; tenże, *Dwie rodziny kresowe*, „Ateneum” 1939, nr 1.



*Mammonart. An Essay in Economic Interpretation* (1926)<sup>24</sup>. Sinclair zarzucał Conradowi, że oddał swój talent na usługi armatorom towarzystw okrętowych. Jego zdaniem, Conrad głosił kult marynarskiego heroizmu, zachęcał do służby na niedostatecznie wyposażonych statkach, by w razie morskiej katastrofy armatorzy zyskali premie asekuracyjne. Dowodził:

Jeśli zaczniemy analizować jego nowele i powieści w świetle ekonomii, to spostrzeżemy, że „Podstępny Los” jest zorganizowaną mafią, która eksploatuje niezorganizowaną głupotę<sup>25</sup>.

Z poglądami Uptona Sinclaira polemizowała parokrotnie Maria Dąbrowska na łamach „Głosu Prawdy” i „Wiadomości Literackich”<sup>26</sup>.

### 3

Kolejna faza recepcji to lata wojny i okupacji. Charakterystykę tego okresu rozpocząć należy od tragicznej listy strat conradystyki polskiej. Znani bowiem badacze i krytycy Conrada – Rafał Marcei Blüth, Ludwik Fryde, Konstanty Troczyński czy Andrzej Tretiak – zostali zamordowani przez hitlerowców. W trudnych warunkach emigracyjnych zmarł Bolesław Miciński, a w roku 1943 – najwybitniejsza tłumaczka Conrada Aniela Zagórska.

To właśnie w latach wojny i okupacji Conrad stał się moralnym patronem pokolenia urodzonego około roku 1920 (zwanego „pokoleniem Kolumbów”), które stanowiło trzon konspiracji walczącej z dwoma totalitaryzmami: nazistowskim i sowieckim. Wyznawał jeden z przedstawicieli owej generacji, Leszek Prorok:

Można zaryzykować twierdzenie – i zyskać na nie pokaźny materiał dowodowy – iż obok dominujących w literackim programie szkoły średniej romantyków, na ukształtowaniu pokolenia polskiego ruchu oporu, a przynajmniej znacznej i znaczącej jego części, zaważył najmocniej właśnie Conrad ze swym ideałem wierności słowu, nawet w sytuacji skazanej z góry na przegraną, z ideałem honoru, poczucia obowiązku i absolutnej wiążącej mocy rygorów moralnych, które człowiek sam na siebie nakłada<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Por. [b.a.], „Podstępny Los”, „Merkuriusz Polski Ordynaryjny” 1933, nr 1; U. Sinclair, *Nieublagana Nemesis*, „Sygnały” 1936, nr 22.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Por. M. Dąbrowska, *Kula w plot*, „Głos Prawdy” 1926, nr 161; też, *W sprawie „demaskowania” Conrada*, „Wiadomości Literackie” 1934, nr 3.

<sup>27</sup> L. Prorok, *Wachty z Conradem* [w:] tegoż, *Inicjacje conradowskie*, Kraków 1987, s. 7–8.

W praktyce Conrad, a dokładniej jego bohaterowie stawali się wzorcami, z którymi często identyfikowali się uczestnicy konspiracji. Wspominał Jan Józef Szczepański:

Znałem chłopca, którego śmierć była bezpośrednim następstwem lektury *Lorda Jima* (muszę dodać: pierwszego tomu *Lorda Jima*). Motyw owej grodzi, która już, już miała pęknąć, a jednak wytrzymała dłużej niż nerwy i odwaga nieszczęsnego oficera „Patny”, stał się dla niego istną obsesją. Była to natura niezwykle wrażliwa i nerwowa. (...) Słynne zdanie Jima: „Wszystko polega na tym, żeby człowiek był w pogotowiu” powtarzał jak zaklęcie, jak lekcję, której trzeba nauczyć się na pamięć. Właśnie ów lęk przed momentem własnej słabości doprowadził mojego znajomego do aktu najzupełniej zbytecznej brawury, przepłaconego życiem<sup>28</sup>.

O podobnym doznaniu identyfikacji z literackim bohaterem wspominała jedna z uczestniczek powstania warszawskiego, która pracując jako sanitariuszka w bombardowanym szpitalu powstańczym, postanowiła opuścić swoje stanowisko. I gdy już była gotowa zdezerterować:

(...) właśnie wtedy przyszedł Jim. Gdy wydawało mi się, że nie dam już dłużej rady zmagać się z własnym lękiem, Jim nagle stanął przy mnie i zapytał po prostu, czy potrafię wytrzymać to, co po ucieczce stałoby się moim nieuchronnym losem. Przypomniał mi swoją własną poniewierkę i cenę, jaką płacił za jeden moment nieuwagi<sup>29</sup>.

Gdy chodzi o siłę oddziaływania prozy Conrada na kształtowanie się postaw czytelników, to lata wojny i okupacji były pod tym względem w Polsce bezprecedensowe, nieporównywalne z żadnym innym okresem. Ale w tych tragicznych latach pisarstwo autora *Smugi cienia* stało się również przedmiotem refleksji naukowej. Na tajnym Uniwersytecie Warszawskim w roku akademickim 1941/1942 Waław Borowy miał wykład „Sztuka powieściopisarska. Jej przykłady z twórczości J. Conrada”<sup>30</sup>. Zaś w podkrakowskich Krzeszowicach (przemianowanych w latach okupacji na Kressendorf) młody uczoney Kazimierz Wyka przygotowywał rozprawę teoretycznoliteracką na temat czasu jako wyznacznika poszczególnych rodzajów literackich. Istotnym składnikiem tej rozprawy były rozważania o gospodarce czasem

<sup>28</sup> J.J. Szczepański, *Conrad mojego pokolenia*, „Życie Literackie” 1957, nr 49.

<sup>29</sup> M. Młynarska [M. Tarnawska], *Lord Jim w powstaniu warszawskim* [w:] *Conrad żywy*, dz. cyt., s. 263.

<sup>30</sup> *Z kronik uniwersyteckich* [w:] *Z dziejów polonistyki warszawskiej*, red. J. Kulczycka-Saloni i in., Warszawa 1964, s. 98.

w twórczości Josepha Conrada i jego naśladowców<sup>31</sup>. W samym zaś Krakowie anglista Roman Dyboski napisał obszerny rozdział *Samotny geniusz* poświęcony Conradowi w przygotowywanych właśnie podręcznikowych *Stu latach literatury angielskiej*<sup>32</sup>.

Ale zainteresowanie twórczością Conrada obecne było wśród polskiej powrześnieowej emigracji wszędzie tam, gdzie losy wojenne rzuciły Polaków: w Rumunii, na Cyprze, w Palestynie, czy we Włoszech. Szczególna rola animatora spraw conradowskich przypadła w owych latach Witowi Tarnawskiemu, który uznał, że twórczość Conrada w sposób znakomity wyrażała sytuację polskich emigrantów, a szczególne miejsce przypadło w tym zakresie powieści *Lord Jim*, wydanej w Jerozolimie ze wstępem Tarnawskiego. Krytyk ten dowodził:

Jim rozwinął się w jeden z najtrafniejszych w literaturze obrazów polskiego charakteru, w zdumiewająco bystrą wizję polskich możliwości, zarówno ujemnych, jak dodatnich – i to dla nas Polaków przydaje tej powieści szczególnego znaczenia<sup>33</sup>.

Kiedy armia polska pod dowództwem gen. Andersa znalazła się we Włoszech, wydano ogółem 11 pozycji Conrada. Ówcześni czytelnicy mieli jednak pod adresem tego pisarza nieco inne wymagania. Pisał Tarnawski:

Łatwo się domyśleć, że do tych polskich żołnierzy – walczących bez gwarancji i zapłaconych sojuszem ze śmiertelnym wrogiem – przemówił znowu inny Conrad: już nie subtelny analityk spraw sumienia i sędzia charakterów, ale kapitan statku, który trzeba prowadzić do końca, poeta walki na przekór nadziei, choćby tylko dla zachowania uczciwości i godności własnej<sup>34</sup>.

Takiego właśnie Conrada przedstawił, uczestnik bitwy pod Monte Casino, Gustaw Herling-Grudziński w *Wywiadzie imaginacyjnym z bohaterem „Tajfunu”*, gdzie wyznawał:

Więc znowu Conrad, znów ten zamknięty krąg odważnego sumienia i ludzkiej niezależności, trwałych zasad moralnych i milczącej, zawziętej walki o ich pełną aktywizację. Ileż niepokoju i zachwyty!<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> K. Wyka, *Czas powieściowy* [w:] tegoż, *O potrzebie historii literatury. Szkice polonistyczne z lat 1944–1967*, Warszawa 1969, s. 5–98.

<sup>32</sup> R. Dyboski, *Sto lat literatury angielskiej*, Warszawa 1957.

<sup>33</sup> W. Tarnawski, *Wprowadzenie do „Lorda Jima”* [w:] tegoż, *Conrad. Człowiek – pisarz – Polak*, Londyn 1972, s. 86.

<sup>34</sup> W. Turno [W. Tarnawski], *Conrad na obczyźnie* [w:] *Conrad żywy*, dz. cyt., s. 269.

<sup>35</sup> G. Herling-Grudziński, *Wywiad imaginacyjny z bohaterem „Tajfunu”* [w:] tegoż, *Żywi i umarli*, Lublin, b.d., s. 60.

Do rangi symbolu urasta to, że kiedy w październiku 1944 roku Polska Marynarka Wojenna przejęła od Anglików krążownik, wybrano dla niego nazwę „Conrad” – „nie tylko dla uczczenia wielkiego pisarza angielskiego Josepha Conrada, który był przecież z krwi i kości Polakiem (...), ale i dla podkreślenia polsko-brytyjskiej współpracy morskiej”<sup>36</sup>.

Zakończenie II wojny światowej, powstanie pojałtańskiej Polski i pozostanie wielu Polaków na emigracji zamykają pewien i otwierają nowy okres recepcji Conrada. W tych latach utworem tego pisarza, który odegrał szczególną rolę w kształtowaniu się postaw i poglądów czytelników polskich, była powieść *Lord Jim*. W omawianym przez nas okresie twórczość Conrada oddziaływała szczególnie na dwie generacje czytelników polskich: na pokolenie 1910, pokolenie Ludwika Frydego, Bolesława Micińskiego, Konstantego Troczyńskiego i Kazimierza Wyki, widzące w Conradzie pewien wzorzec moralny i intelektualny, oraz na pokolenie 1920, generację Jana Józefa Szczepańskiego, Andrzeja Brauna, Leszka Proroka i wielu innych, dla których twórczość Conrada stanowiła zarazem przeżycie moralne i egzystencjalne. Właśnie. Bez zrozumienia doniosłego miejsca, które przypadło Conradowi w zbiorowej biografii intelektualnej i moralnej przedstawicieli tych dwóch pokoleń, trudno będzie pojąć wyjątkowe miejsce, jakie zajmuje autor *Lorda Jima* w dwudziestowiecznej kulturze polskiej.

## Bibliografia

- Adamowicz-Pośpiech A., *Seria w przekładzie. Polskie warianty prozy Josepha Conrada*, Katowice 2013.
- [b.a.], „Podstępny Los”, „Merkuriusz Polski Ordynaryjny” 1933, nr 1.
- Blüth R.M., *Conrad et Dostoiewsky*, „La Vie Intellectuelle” (Paris) 1931, nr 2.
- Blüth R.M., *Dwie rodziny kresowe*, „Ateneum” 1939, nr 1.
- Blüth R.M., *Ewolucja heroizmu u Conrada*, „Ruch Literacki” 1932, nr 8.
- Blüth R.M., *O tragicznej decyzji krakowskiej Konrada Korzeniowskiego*, „Verbum” 1936, nr 2.
- Brzozowski S., *O Józefie Conradzie* [w:] tegoż, *Głosy wśród nocy*, Lwów 1912, s. 374–377.
- Busza A., *Conrad's Polish Literary Background and Some Illustrations of the Influence of Polish Literature on His Work*, „Antemurale” X, Romae–Londinii 1966.
- Busza A., *The Rhetoric of Conrad's Non-Fictional Political Discourse*, „Annales de la Faculte des Lettres et Sciences Humaines de Nice” 1978, nr 34.
- Conrad J., *Murzyn z załogi „Narcyza”*, „Nowy Przegląd Literatury i Sztuki” 1920, t. I–II; 1921, t. I.
- Dąbrowska M., *Kula w płot*, „Głos Prawdy” 1926, nr 161.
- Dąbrowska M., *W sprawie „demaskowania” Conrada*, „Wiadomości Literackie” 1934, nr 3.
- Dąbrowski M., *Rozmowa z J. Conradem*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 16.
- Dyboski R., *Sto lat literatury angielskiej*, Warszawa 1957.
- Fryde L., *Conrad i kryzys powieści psychologicznej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1935, nr 30.
- Gillon A., *Conrad's Reception in Poland for the Last Sixty Years* [w:] J. Conrad, *A Commemoration*, red. N. Sherry, London 1976.

<sup>36</sup> J. Pertek, *Krążowniki „Dragon” i „Conrad”*, Gdańsk 1969, s. 46.